

WSPÓŁCZESNE KIERUNKI ROZWOJU SZTUKI LUDOWEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU*

W rejonie wielkich aglomeracji przemysłowych i konurbacji stosunkowo młodych jednostek miejskich sztuka ludowa tego terenu zdaje się pojęciem anachronicznym i nieaktualnym. Jeśli jest mowa o sztuce, kojarzy się ona z przymiotnikiem „profesjonalna” — uprawiana zawodowo lub — jak przyjmuje Arnold Hauser¹ — „sztuka popularna”, uprawiana amatorsko, na szeroką skalę, raczej nie dla zysku, a rozrywkowo, dla relaksu, wypróbowania własnych zdolności i zamilowań artystycznych oraz akceptacji niewybrednych i niewyrobionych gustów robotniczo-inteligencji mas społeczeństwa o przeciętnym poziomie intelektualnym. W środowiskach tych zaciera się nawet znaczenie słowa „ludowy” w tradycyjnym jego rozumieniu jako chłopski, gdyż zwykło się go już wiązać z rzeszą pracującej ludności miast i wsi. Integracja rejonów przemysłowych w wielkie okręgi ruguje tutaj również pierwotną, rolniczą wieś, wprowadzając na to miejsce zurbanizowane osiedle o robotniczym lub robotniczo-chłopskim charakterze.

W świetle tej sytuacji zaciera się to, co tradycyjne, wykonywane własnoręcznie, dla własnych potrzeb i na własny użytek, zgodnie z nawykami i przekazami minionych pokoleń i najbliższego kręgu seniorów: dziadków, rodziców. Najdłużej utrzymuje się przy tym tzw. przemysł domowy, zwłaszcza ten, który znalazł reflektantów poza kręgiem społeczności wiejskiej, i niektóre rzemiosła wiejskie, zepehnięte ekonomiką większych i mniejszych miast w rejonie peryferyjne.

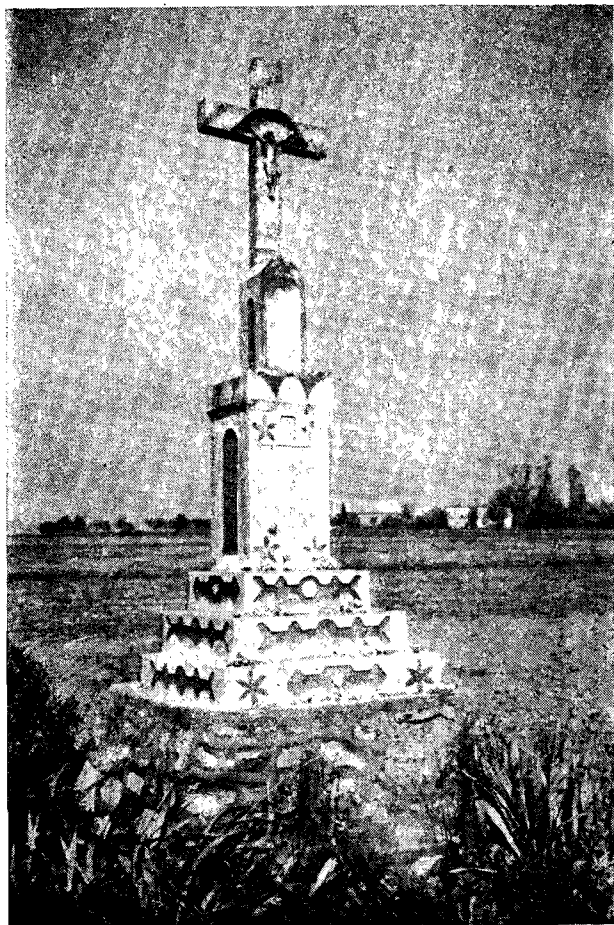
W nowych układach społeczno-gospodarczych i zachowaniach wynikłych ze zmiany struktury zawodowej, to jest — ustępującego głównego zajęcia rolniczego na rzecz zatrudnienia robotniczego poza rodzinną wsią, wyłania się perspektywa posiadania wolnego czasu. Zdobyte socjalnie w zakładach pracy oraz świadomość możliwości i konieczności odpoczynku po zawodowym trudzie dają poczucie dużej swobody wyboru. Obok więc codziennych, osobistych zajęć w warunkach ustabilizowanego już życia, kiedy uwagi pracującego nie pochłania np. zainteresowanie sportem, wędkarstwem, hodowlą rybek czy gołębi, gdy do głosu dochodzą zamilowania artystyczne, pozostała część wolnego czasu poświęca się śpiewaniu w chórach, graniu na różnych instrumentach, występom w teatrach amatorskich i na estradzie albo malowaniu bądź rzeźbieniu.

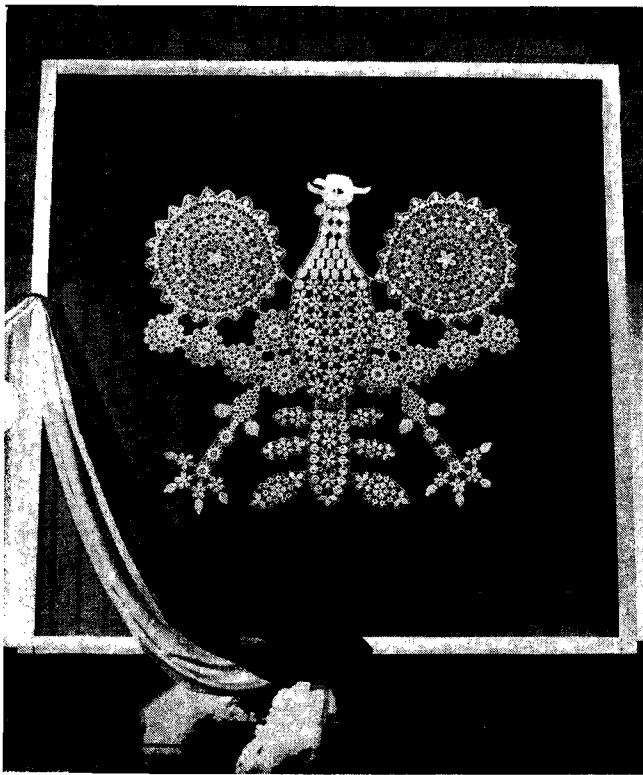
Te kierunki artystycznych i twórczych poczynań ukształtowała jednak nie tylko dzisiejsza rzeczywistość, lecz także układy i warunki minionych okresów, jakie panowały na Śląsku. Pozostały one po sobie ślady, wyniki bądź to ze specyfiki regionu bogatego w złoża mineralne, bądź z istniejącej aktualnie sytuacji politycznej, mody, bądź konieczności życiowej dyktującej określone rozwiązania. Śladów tych jest bardzo wiele zarówno w formie materialnych wytworów, jak i w postaci zachowań, nawyków, upodobań i gustów oraz twórczej ekspresji. Narastały one na przestrzeni lat. Podczas gdy jedne przetrwały prawie niezmienione, jak pieśni, tańce, inne wchłaniały nowe treści, przekształcając się lub całkowicie zmieniając (niektóre wyroby rękodzielnicze, rzemieślnicze), bądź też dopiero się rodziły i powstawały (np. rzeźba w węglu, niektóre formy malarstwa). Obecnie spotyka się powszechnie na targach, straganach, w sklepach pamiątkarskich czy też u indywidual-

nych sprzedawców oprócz towarów produkowanych fabrycznie, różnego rodzaju wyroby rzemieślnicze i rękodzielnicze. Odrzucając z tego tzw. galanterię, maskotki, przedmioty z plastiku itp., pozostanie tylko garść wyrobów noszących ślady miejscowych tradycji regionalnych.

Jeśli przekopie się etnograficzne zbiory muzealne i literaturę dotyczącą sztuki ludowej, okaże się, że na Śląsku do czasów II wojny światowej nie przedstawiała się ona uboga i nieciekawie. Posługując się ogólnie przyjętą systematyką naukową, wymienić należy w tym względzie następujące jej dziedziny: zdobnictwo w architekturze drewnianej (formy budynków i ich konstrukcja, wykończenia dachowe, odrzwia, zaciosy, malowanie ścian, ganki), zdobnictwo wnętrz mieszkalnych (rozplanowanie, ryzowanie belek stropowych, sprzęty, wycinanki, kwiaty), plastykę obrzędową (podłaznice, choinki, szopki, gwiazdy, maski i rekwizyty, Marzanna, gaik, kraszanki, palmy, maje, wiechy, wieńce, różdżki), zabawki (ptaszki, koniki, konstrukcje zręcznościowe), piekarnictwo, rzeźbę (w drewnie, w węglu, ule figuralne), malarstwo (na desce, blasze, płótnie, szkłe, papierze), malowanie i drukowanie tkanin, tkactwo,

Il. 1. Kapliczka przydrożna, Gieblo, gm. Ogrodzieniec, woj. katowickie.





2

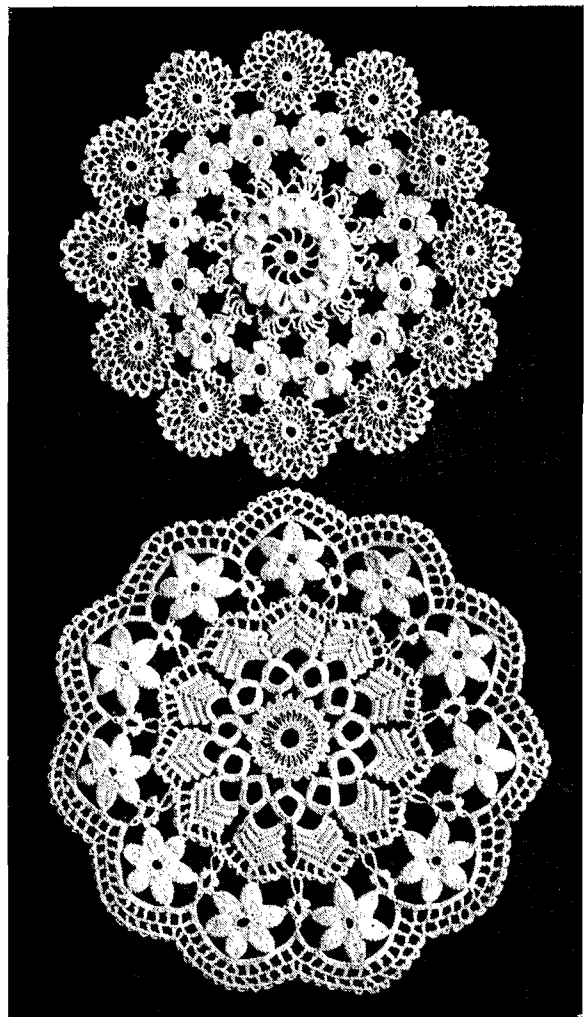
Il. 2. Akcent centralny wystawy sztuki ludowej i amatorskiej woj. katowickiego w ramach Panoramy XXX-lecia PRL Warszawa, 1974 r. Orzeł z koronek koniakowskich.

hafty, koronki, zdobnictwo na skórze (pasy, kierpce, wyplatanie i aplikacje na kozuchach), zdobnictwo w drewnie (naczynia, łyżniki, formy na masło, narzędzia i przyrządy służące do pracy, jak przęślice, kołowrotki, świecaki), meble, wyroby plecionkarskie, zdobnictwo w metalu (okucia wozów, sań, kraty, świeczniki, sterczyny dachowe, krzyże), złotnictwo (spinki, naszyjniki, pierścionki, pasy, guzy), ceramika, instrumenty muzyczne (gajdy, piszczałki, fujarki, trąby)². Wszystkie te wyroby łączyły się z codziennym życiem i potrzebami i były wynikiem bądź własnej wytwórczości wyrosłej z tradycji samowystarczальной gospodarki chłopskiej, przechodzącej w nawyk niokiedy do czasów dzisiejszych, bądź wytwórczości skierowanej głównie do odbiorcy wiejskiego. Pewne z nich przejmowano jako spadek, użytkując, lecz nie kontynuując nadal ich produkcji, inno powtarzano, przerabiano, rozwijano, a nawet znajdowano dla nich nowych nabywców.

Tak więc, jeśli chodzi o architekturę drewnianą, przetrwała ona w nielicznych, zabytkowych już, przeważnie pojedynczych przykładach w rejonach przemysłowych i w Cioszyńskim, a tylko w Beskidzie Śląskim drewno ma jeszcze zastosowanie jako materiał budulcowy obok innych, używanych współcześnie w budownictwie. Nowe drewniane budynki nie mają jednak dawnego wystroju i elementów zdobniczych wynikających bądź to z funkcjonalności form, bądź z racji konstrukcyjnych czy też upodobań estetycznych. Nie obserwuje się tu nawet współczesnych tendencji w tym kierunku, jak to ma miejsce na Podhalu, gdzie dużą rolę w dekorowaniu ołowacji odgrywają np. kamienie rzeczne układane w ozdobne podmurówki i gankowe filary. Na Śląsku i w obrębie województwa katowickiego (Rybnickie, Tarnogórskie, Zawierciańskie) funkcję tę spełniają obecnie stosowane nowe materiały budowlane, zwłaszcza cementowe pustaki, których zewnętrzna ściana formowana jest w dość masywno motywy roślinno lub geometryczno. Układa się z nich podmurówki domów mieszkalnych, oparkanień,

a także, jak w Zawierciańsko-Myszkowskim³ — przydrożne lub ementarne krzyże. W nowych jednorodzinnych, muryowanych domach, przeważnie jednopiętrowych, opartych o standardowe lub nieco zmodernizowane projekty, obok kolorowych tynków spotyka się nierzadko w fasadach błyszczące, szkliste, mozaikowo ułożone wykładziny szklano lub ceramiczne, a we wnękach balkonów i ganków oprócz zamalowanego na jeden kolor tła, także wymalowane ściennie obrazy, przedstawiające krajobrazy, rzadziej sceny rodzajowe. Oprócz zabudowań gospodarskich, we wspomnianych rejonach występują coraz częściej garaże z płaskimi, metalowymi bramami, stanowiącymi przeciwieństwo ozdobnych, metalowych bram wjazdowych i oparkanień. Składają się one na całość gospodarczego obejścia zarówno w osiedlach zurbanizowanych i osiedlach podmiejskich (Szopienice, Miechowice, Michalkowice, Siemianowice, Rokitnica i wiele innych miejscowości), jak też tam, gdzie przynajmniej z pozorów wieś zachowuje charakter miejscowości rolniczej. W tych samych rejonach w skład całego obejścia wchodzi również altany — lauby, stanowiące też inwentarz ogródków działkowych, a jego uzupełnieniem są popularne gipsowe krasnale, sarenki i różne baśniowe postacie kolorowo malowane i umieszczone w widocznym miejscu na grządkach i rabatach, urządzonych nierzadko w formie alpinarium.

Stosownie do zmieniających się form i detalu architektonicznego kształtuje się zdobnictwo wnętrz mieszkalnych. W rejonach przemysłowych zniknęły już prawie zupełnie



3

sprzęty i rozplanowanie spotykane w domach o tradycyjnym, konserwatywnym urządzeniu. Z chwilą rozpowszechnienia się odbiornika telewizyjnego, pralki, lodówki, pojawiają się nowoczesne sprzęty i detale, jak kilimy, narzuty, firany. Ale obok tego nierzadkim zjawiskiem są właśnie ręcznie robione story do okien, tzw. zazdrostki, i szydełkowe, z białych nici, sztywno wykrochmalone, z ażurową falbaną — serwetki rozłożone na kredensach, fotelach, tapczanach. Podobne miejsce znajdują dekoracyjne poduszki z wymalowaną albo wyhaftowaną kolorową włóczęką lub wstążką ozdobą na stronie eksponowanej. Do tego dodać należy dość dużych rozmiarów obrazy o tematyce religijnej w stylu oleodruku, podkolorowanej fotografii albo malowidła wedle schematu naturalistycznego, nierzadko o ekliwch, jaskrawych kolorach. Towarzyszą temu niekiedy i inne, pseudodekoracyjne ozdoby masowej produkcji rzemieślniczej, mniejszych prywatnych zakładów fabrycznych czy chałupniczych, produkowane z kolorowego plastiku, gąbki poliestrowej itp., jak np. sztuczne kwiaty, plastikowe serwetki, lalki w rozłożystych krynolinach (siedzące na tapczanie lub fotelu), czasem szklane flakony, złożone kieliszki lub szklanki umieszczone na widocznym miejscu za witrynowym szkłem.

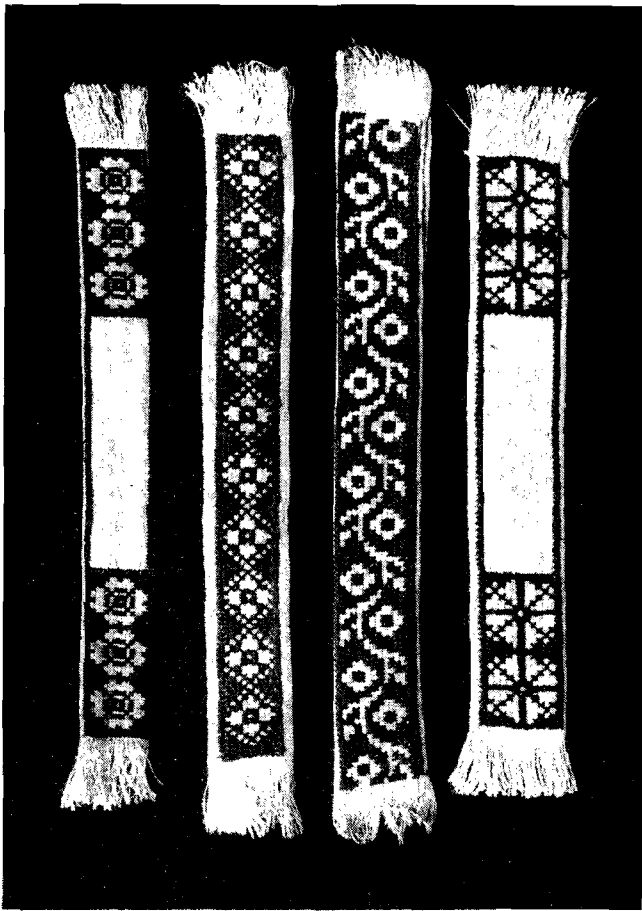
Cechy sztuki ludowej, a właściwie popularnej czy masowej, bo produkowanej nie w oparciu o przekazy tradycji ani pod względem doboru surowca, ani zastosowanej techniki, ani motywów zdobniczych czy kompozycji, zachowują

tutaj tylko wyroby rękodzielnicze według indywidualnej, amatorskiej koncepcji, zaakceptowane przez środowisko i spopularyzowane, a nawet wyrabiane na szeroką skalę. W tych konwencjach, z zachowaniem niekiedy dawnych umiejętności i specyfiki rozwiązań technicznych oraz podobieństwa surowca mieszczą się również wyroby powstające sposobem domowym lub rzemieślniczym, choć nie wszystkie. Wśród nich wymienić należy wszelkiego typu iglicowe bądź szydełkowe firany zdobiące okna, głównie rejonów przemysłowych, w miastach, na przedmieściach, osiedlach i zurbanizowanych wsiach; dalej wyroby plecionkarskie, tj. różnego typu kosze i koszyczki gospodarcze i paradne, produkowane np. przez ośrodek w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim, w Olzie, gmina Gorzyce, w Siolkowicach Starych i okolicy, na Opolszczyźnie; pieczywo sprzedawane okolicznościowo (np. „na Mikołaja” o specjalnej formie, produkowane w Bielskiem, Cieszyńskim albo wyrabiane na Żywiecczyźnie) po różnych miejscowościach na Śląsku na odpustach, festynach, w czasie Mikołaja i Bożego Narodzenia; wyroby kowalsko-ślusarskie, jak bramy, oparkanienia, kraty itp. Spotyka się je na tyle powszechnie, że ogólnie zaakceptowane zostały jako współczesny wytwór codziennego użytku.

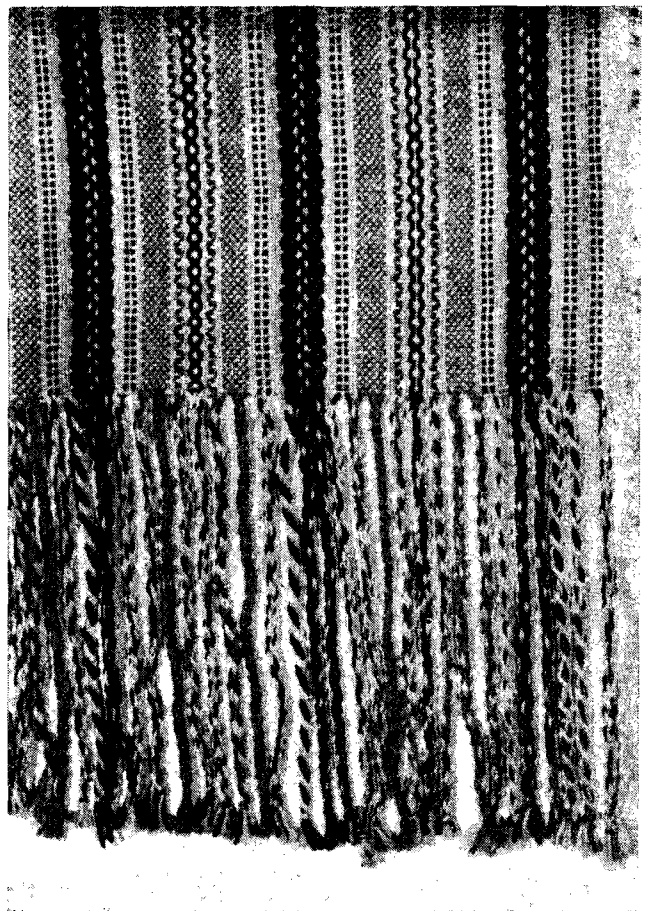
Notowana od około piętnastu lat moda na szydełkowe firany i krochmalone serwetki, wykonywane po większej części według własnych, indywidualnych pomysłów połączonych ze wzornictwem propagowanym przez pisma kobiece (zagraniczne żurnale, „Przyjaciółkę”), nie ma nic wspólnego

Il. 3. Serwetki szydełkowe, Koniaków, gm. Istebna, woj. bielskie. Il. 4. Bluzka z koronek, wyk. w 1972 r. M. Kulej z Koniakowa.

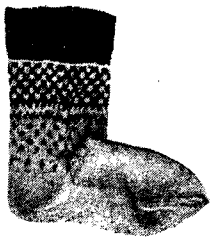




5



6



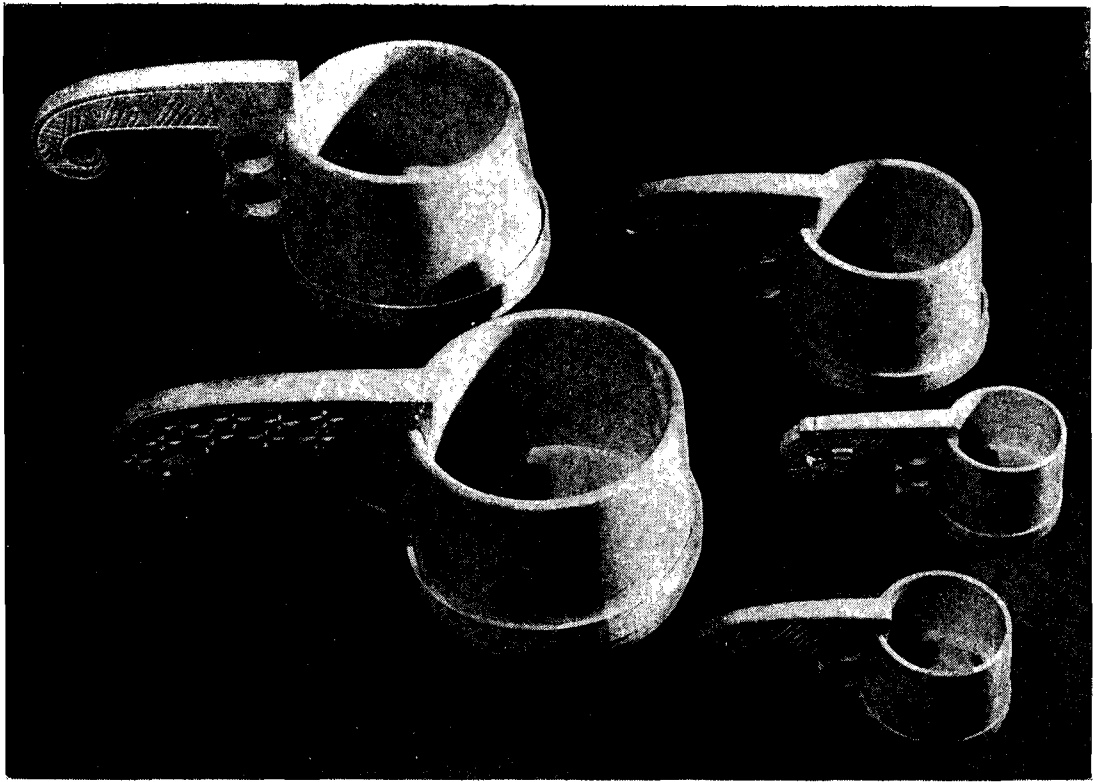
7

Il. 5. Zakładki do książek z adaptowanym haftem beskidzkim, wyk. w 1964 r. Hafciarki z Jaworzynki, gm. Istebna, woj. bielskie. Il. 6. Fragment tkaniny, wyk. w Spółdzielni „Sztuka Beskidzka” z Czechowic wg wzorów z Beskidu Śl. Il. 7. Skarpeta góralska, tzw. kopyca, Istebna, woj. bielskie. Il. 8. Czerpaki, wyk. wg dawnych wzorów w 1964 r. Fr. Gluza, Wisła, woj. bielskie. Il. 9. Miniatura skrzyni wałaskiej, wyk. w 1965 r. Fr. Gluza.

z szydełkowymi nicianymi koronkami z Koniakowa, gm. Istebna, gdzie od wielu lat w oparciu o miejscowe tradycje, wyrabia się koronki, które mają dziś szerokie zastosowanie. Ze znanych i produkowanych na Śląsku od XVIII w. koronek szytych, tiulowych, klocekowych, a potem igielkowych i szydełkowych, właśnie jedynie te ostatnie przeżywają swój renesans. Ich ośrodkiem jest wieś Koniaków w Beskidzie Śląskim, gdzie w oparciu o charakterystyczne motywy, które zdobiły niegdyś czółkowe czepce kobiet ubierających się po góralsku i cieszyńsku, wyrabia się obecnie inne użytkowe i zbytkowe przedmioty. Szydełkowe koronki⁴ w okresie międzywojennym zaczęto stopniowo przetwarzać i modyfikować stosownie do zamówień nowego odbiorcy miejskiego, nie tylko szukającego luksusowych towarów, ale także dążącego do ożywienia i reaktywowania niektórych gałęzi twórczości rękodzielniczej i ludowej. Obok więc form znajdujących zastosowanie w miejscowym stroju ludowym, zaczynają pojawiać się robione szydełkiem, koronkowe okrągłe serwetki, tzw. różiczki (różiczka to również motyw zdobniczy). Po II wojnie światowej, znajdując w tym źródło dochodu, miejscowe i okoliczne kobiety zaczęły je wyrabiać na szeroką skalę i stan taki trwa nadal. Ponad 150 chałupniczek zrzesza Spółdzielnia Cepelia „Arw” w Katowicach, zlecając i przyjmując do sprzedaży różnego rodzaju serwetki okrągłe

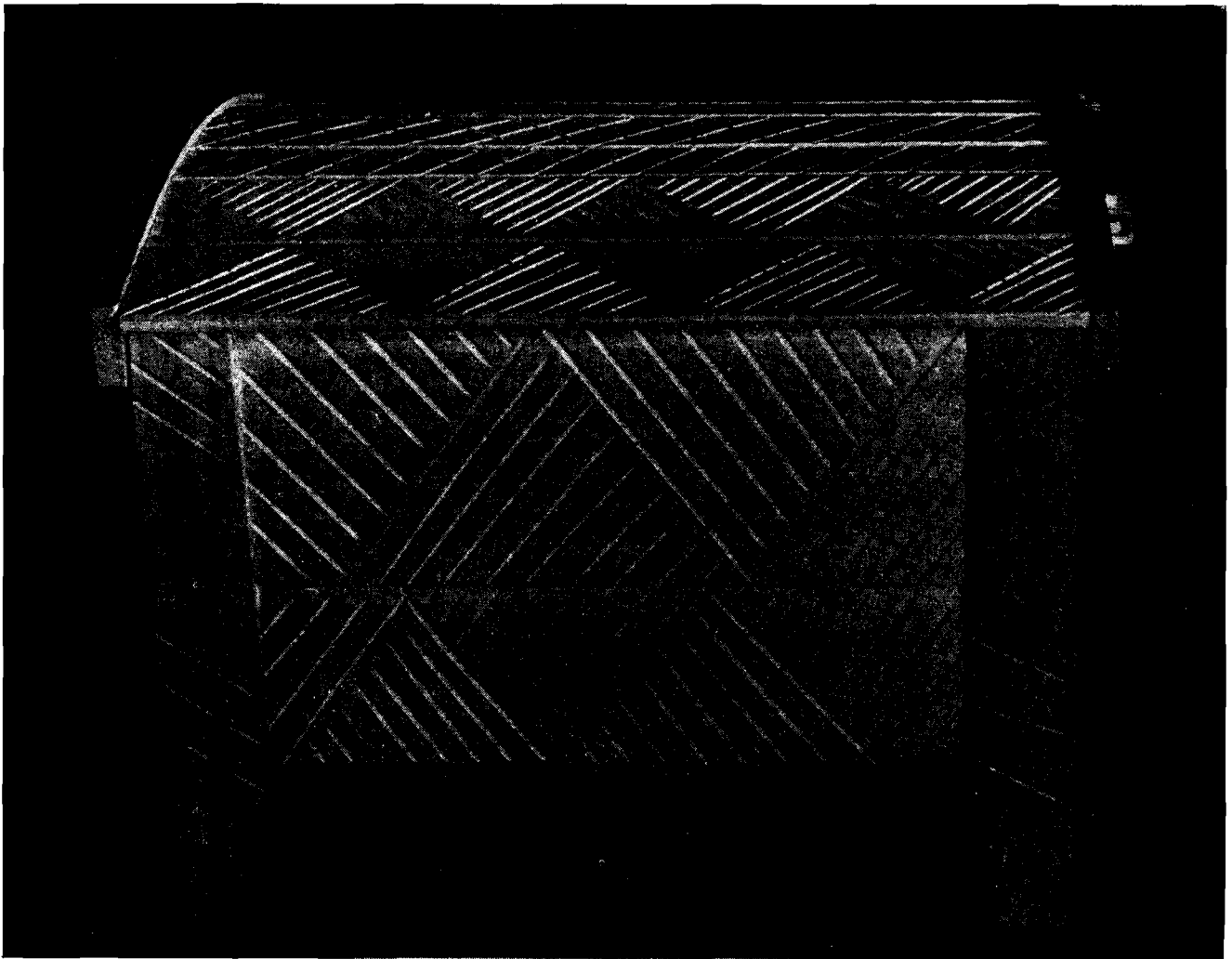
i owalne oraz inne, nowe formy, dostosowane do potrzeb miejskiego odbiorcy, jak: kołnierzyki, rękawiczki, bluzki itp. Większość nie zrzeszonych kobiet wykonuje i sprzedaje wyroby szydełkowe na własną rękę. Są one z białych i kremowych nici o bardziej lub mniej misternych motywach i kompozycji, a dalszym krokiem w tej wytwórczości stały się włóczkowe dzianiny w postaci: sweterków, sukien, garsonek, czapek, chust, szali. Z tych nowych form sama wieś nie korzysta, a ponieważ miejscowy strój regionalny nie ma już takiego znaczenia jak dawniej, czółkowe czepce wykonuje się tylko sporadycznie. Inne wyroby szydełkowe nie mają tutaj zastosowania i przeznaczone są wyłącznie na zbyć. Jedyne włóczkowe dzianiny i koronkowe suknie, np. do ślubu, akceptowane są przez młodsze pokolenie, wzorujące się (zresztą skutecznie) na współczesnych miejskich elegantkach. Koronki i dzianiny wyrabiane na innych terenach nie zawierają w sobie podobnej regionalnej specyfiki ani pod względem motywów zdobniczych i ich kompozycji, ani precyzji i różnicowania techniki. Tym samym nie pozyskały sobie takiego rozgłosu i powodzenia. Dlatego Koniaków i okolice z przysiółkami Jaworzynki i Istebnej uznać można za silny i trwały ośrodek śląskiej ludowej twórczości regionalnej, dostosowującej się do współczesnych potrzeb.

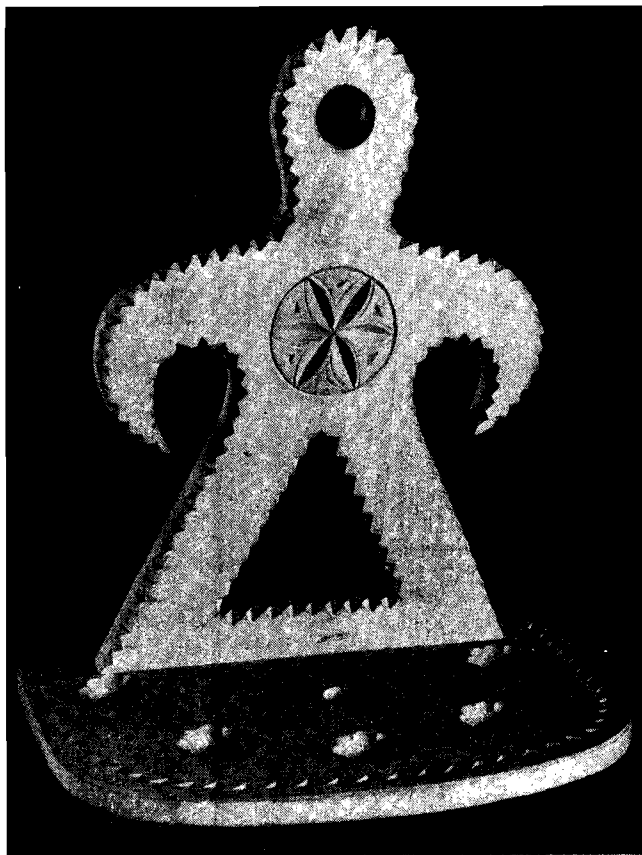
Podobnie przedstawia się sprawa ze śląskimi haftami



8

9





Il. 10. Łyżnik wg dawnego wzoru beskidzkiego, wyk. w 1965 r. Fr. Gluza.

regionalnymi i wyrobami z drewna, które współcześnie znajdują wielu nabywców, przede wszystkim poza środowiskiem wiejskim.

W tradycji ludowej na Śląsku występowały różnego rodzaju wyszycia i hafty; zdobiły one głównie kobiece kabotki, chustki nagłowne, staniki przy sukniach, czepeczki, wstążki, halki i fartuchy, a także tzw. powojniki do powijania niemowląt i w niektórych regionach koszule męskie. Do końca XIX w. były one bardzo popularne i wykonywały je kobiety na własny użytek lub specjalne hafciarki dla potrzeb zamawiających. Te ostatnie zajmowały się bardziej skomplikowanymi haftami o zróżnicowanych technikach, przy zastosowaniu nici złotych, srebrnych, jedwabnych⁵. W Beskidzie Śląskim kobiety wyszywały uprzedzonymi przez siebie niemi lnianymi, a potem bawełnianymi w jednym zasadniczym kolorze, tj. wiśniowym bądź czerwonym, czarnym albo brązowym, ściegiem warkoczykowym⁶. Czarne albo brązowe lub wiśniowe były też płaskie hafty cieszyńskie; tą samą techniką oraz ściegiem angielskim były wykonane hafty białe, a na stanikach dominowały wypukłe hafty złote i srebrne, potem (mniej więcej od początku XX w.) — kolorowe, wykonane niemi jedwabnymi. Po II wojnie światowej zapotrzebowanie na hafty w miejscowych strojach ludowych znacznie się zmniejszyło, a w niektórych regionach, jak bytomskim i pszczyńskim, poza zdobnictwem fartuchów zupełnie ustało. Najdłużej zachowało się w Beskidzie Śląskim i w Cieszyńskim wykorzystywane sporadycznie przy sporządzaniu nowych części garderoby, tj. kabotków i męskich koszul oraz sukien cieszyńskich. Umiejętności te zaczęto niebawem wykorzystywać do produkowania nowych przedmiotów użytkowych, przeznaczonych na zbył w mieście. Pod nadzorem artystycznym wykształconych plastyków rozpoczęto wyszywać serwetki, obrusy, zakładki do książek, drobną galanterię, tj. torebki, paski itp., stosując wzornictwo, kompozycję, kolorystykę, technikę i surowiec, jak w tradycyjnych haftach występujących w śląskich strojach

regionalnych, zwłaszcza z Beskidu Śląskiego, Cieszyńskiego, Pszczyńskiego i z Wilamowic w okolicy Bielska, należących do b. powiatu oświęcimskiego. W Beskidzie Śląskim wyszywaniem zajmują się jednak nie wszystkie kobiety, jak to ma miejsce w przypadku koronek, lecz tylko nieliczne, przede wszystkim w Jaworzynce, zamiłowane w tego rodzaju pracy, realizując zlecenia Spółdzielni Cepelia „Czantoria” w Skoczowie. Hafty kolorowe, znajdujące zastosowanie w galanterii, wykonują nieliczne hafciarki z rejonu bielskiego, zgodnie z zamówieniami Spółdzielni Cepelia „Sztuka Beskidzka” w Czechowicach-Dziedzicach. Przygotowuje ona nowe projekty modnych i praktycznych form użytkowych, dając koncepcję rozplanowania zdobnictwa, wzornictwo jednak i jego realizacja utrzymane są w konwencji miejscowych tradycji, według rozwiązań poszczególnych wykonawczyń, należących do średniego i starszego pokolenia.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa produkcji tkanin. Oprócz częstochowskiego wełnianego pasiaka, który swym zasięgiem docierał w rejonny zawierciańsko-myszkowski (na linii Niegowa, Brudzowice, Cynków), a którego wyrób trwa sporadycznie po dziś dzień, Śląsk od dawna nie korzystał z samodziślnych tkanin. Poza zwykłym i farbowanym płótnem używanym do czasów I wojny światowej, miejscowe ubiory już w XIX w. szyły z tkanin fabrycznych. Ludowe tkactwo najdłużej przetrwało w Beskidzie Śląskim i we wspomnianej wsi Wilamowice, gdzie jeszcze w pierwszych latach po II wojnie światowej wyrabiano płótna i tkaniny wełniane, a w Istebnej i Brennej także sukno. Jednak szybko rozwijający się przemysł i podaż różnego rodzaju stosunkowo tanich materiałów oraz gotowych części garderoby, w dość krótkim czasie położyły ostateczny kres tej produkcji. Krosna i folusze wykupiły muzea, a osoby znające się na tkactwie zaniechały tego zajęcia. W miejscowej kulturze ludowej pozostały jednak resztki, ślady samodziślnych wyrobów w postaci góralskich kocy, derek i łapawic z wełny owczej w naturalnych kolorach: białej, czarnej, brązowej, szarej; pozostały też wilamowickie kraciaki i pasiaki w wąskie, różnokolorowe prążki z przewagą czerwonego tła. Na tym właśnie wzornictwie plastycy Cepelii, przede wszystkim Spółdzielni „Sztuka Beskidzka” w Czechowicach-Dziedzicach oparli swoje rozwiązania i projekty tzw. tkanin regionalnych, które od około piętnastu lat produkują na ręcznych i mechanicznych krosnach. Z tkanin tych wykonane są różnego rodzaju chusty, bieżniki, tzw. sumtaczki z długimi frędzlami, torby i torebki damskie, kosmetyczki, poduszki dekoracyjne, ciśniecie się dużym powodzeniem u nabywców krajowych i zagranicznych. Z autentyczną twórczością ludową mają one w zasadzie niewiele wspólnego, tym niemniej utrzymane są w charakterze miejscowych tradycji regionalnych, które wykorzystano jako inspirację dla nowego wzornictwa i potrzeb.

Po ostatniej wojnie, w latach pięćdziesiątych, również pod patronatem Cepelii, a konkretnie Spółdzielni „Arw” w Katowicach rozpoczęto w Koniakowie produkcję lniano-bawełnianych serwetek i obrusów. Wykorzystano do tego częściowo pozostałe miejscowe krosna, częściowo nowo sprawione. Ale wytwórczość ta, podobnie jak wyrób mat słomianych w Wiśle nie ma żadnych związków z tradycyjnym tkactwem i plecionkarstwem śląskim i uważać ją należy w zupełności za nową gałąź chałupnictwa sprowadzonego tu dla zwiększenia możliwości zarobku miejscowej (nielicznej zresztą) ludności oraz dla poszerzenia asortymentu towarów oferowanych do sprzedaży przez Cepelię.

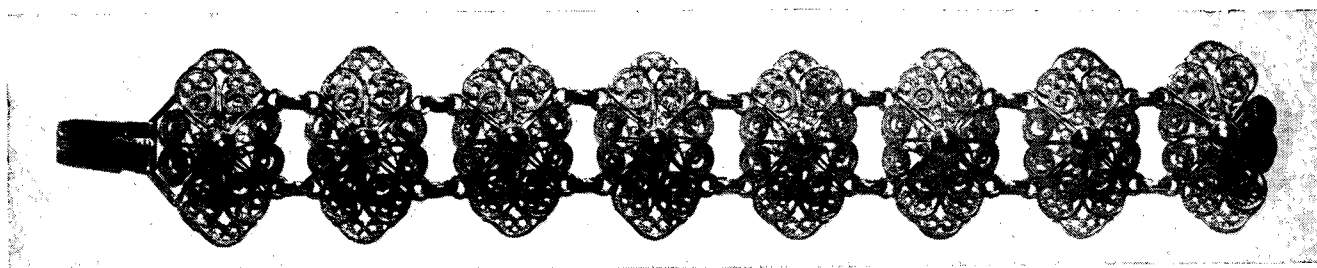
Podobnie po części przedstawia się rzecz z wyrobami plecionkarskimi z kolorowych wiór, które są przedmiotem handlu Spółdzielni Cepelia „Zawada” w Zawadzie koło Częstochowy. Tutaj również, na zasadzie produkcji chałupniczej, wykorzystano umiejętności okolicznej ludności, i nie-

mał wszystkich zainteresowanych wprzagnięto do wspól-pracy. Rozpoczęto produkcję na szeroką skalę w oparciu o powstałe w początkowych latach bieżącego stulecia próby przeniesionego w te strony (jak głosi miejscowa tradycja ustna) z Rosji tego typu plecionkarstwa, które potem kontynuowano według ówczesnych potrzeb z przeznaczeniem wyłącznie na sprzedaż poza własnym środowiskiem. Około piętnaście lat temu zmodyfikowano prawie zupełnie dotychczasowe wzornictwo i obecnie dużym powodzeniem cieszą się różnego rodzaju kolorowe kwiaty, bukiety, palmy, ptaszki, koszyczki i gwiazdki na choinkę, ażurowe formy zdobnicze przypominające wycinanki ludowe itp. Powstają one pod nadzorem zawodowego plastyka, przeważnie według indywidualnych rozwiązań wykonawców.

Natomiast współczesna wytwórczość drobnych przedmiotów drewnianych, skupiona głównie w b. pow. cieszyńskim

i opolskim opiera się nadal na miejscowych tradycjach i spoczywa w rękach twórców ludowych, którzy pracują głównie na zlecenie Spółdzielczego Zrzeszenia Cepelia w Czechowicach-Dziedzicach. W swoich indywidualnych warsztatach lub chałupniczym sposobem wyrabiają oni w oparciu o dawne formy i wzory drewniane naczynia, sprzęty kuchenne, formy na masło, tzw. samorosłe stołki, kołowrotki, zminiaturyzowane skrzynki, stosując przy tym stare techniki wykonania i zdobienie. W obecnej dobie wysokiej lokaty klasyfikacyjnej dla prac rękodzielniczych, zwłaszcza wyrobów drewnianych, cieszących się dużym powodzeniem, sporo wysyła się na eksport, głównie do krajów kapitalistycznych. Wobec dużych serii zamówień, część prac poddawana jest zazwyczaj, o ile to możliwe, mechanicznej obróbce surowca, a więc skrawaniu, fazowaniu, toczeniu, przez co stają się po części produktem rzemieślni-

Filigrany srebrne Franciszka Horaka nawiązujące do tradycyjnych motywów. Il. 11. Bransoletka Il. 12. Naszyjniki.



11

12



czyn. Wykonywane jednak w środowisku wiejskim przez niewykształconych twórców ludowych uchodzą za regionalne, oryginalne ich wyroby. Sama wieś z wyrobów tych już raczej nie korzysta; zastąpiono je gotowymi towarami produkcji fabrycznej ze szkła, porcelany, blachy, mas plastycznych, sztucznego tworzywa, z których zrobione są drobne przedmioty domowego i gospodarczego użytku. Podobnie rzecz przedstawia się z meblami: tradycyjne sprzęty stały się przesytkiem nawet w Beskidzie Śląskim, toteż ani ich nikt nie wytwarza, tym bardziej w ramach własnej gospodarki, ani nie ma na nie nabywców⁷. Zawodowi rzemieślnicy — stolarze, którzy wytrzymali konkurencję większych zakładów i przemysłu, w dawnych ośrodkach meblarskich, jakimi były: Dobrodzień, Woźniki, Pyskowice, Sośnicowice, Żory, Siewierz i prawie każde większe miasto na Śląsku, zmodernizowali swoje warsztaty i przestawili się na produkcję współczesnych mebli tzw. na wysoki połysk i segmentowych oraz na świadczenie powszechnych usług w zakresie stolarstwa.

Zupełne odejście od tradycji obserwuje się od lat pięćdziesiątych bieżącego wieku w dziedzinie kowalstwa. Zmniejszająca się z roku na rok na Śląsku ilość koni (dane statystycznie z 1965 r. podają 57 215 sztuk, z 1972 r. — 50 381 sztuk), a tym samym i wozów, ograniczają do minimum potrzeby usług w zakresie okuwania i podkuwania.

Również nowoczesne budownictwo oraz gotowe, po części zmechanizowane narzędzia rolnicze, postawiły przed tym zawodem całkiem inne wymagania, co spowodowało połączenie się zawodu kowalskiego ze ślusarskim w jeden zmechanizowany warsztat. Głównym jego zajęciem jest obecnie wyrób metalowych bram wjazdowych i oparkanie oraz okratowań, zawiasów, klamek według nowych projektów i potrzeb. Ich nabywcy malują je nierzadko kolorowymi farbami, przez co stwarzają barwną mozaikę wokół swego domostwa. Przykłady takie powszechne są zwłaszcza w rejonie gliwickim, rybnicko-wodzisławskim, bielskim, a także w GOP-ie, nawet w budownictwie miejskim.

Uchodzący dziś za tradycyjny ludowy, rzemieślniczy warsztat złotniczy w Cieszynie, a produkujący wyłącznie na zlecenie Cepelii modną biżuterię ze srebra, jest jeszcze jednym przykładem przekształcania się dawnej twórczości artystycznej stosownie do nowych potrzeb i warunków. Z tradycji rzemiosła artystycznego wykorzystuje się tu technikę filigranu i granulacji, modelowania i łączenia oraz wzornictwo elementów zdobniczych; formy natomiast ulegają przekształceniu. Są to obecnie: pierścionki, broszki, spinki do mankietów, klipsy, tzw. perły czyli korale, wisior-ki, łańcuszki, naszyjniki, bransoletki, pasy itp. Oprócz spiniek, pasów i łańcuszków nie były one nigdy ozdobą regionalnego ubioru cieszyńskiego. Zostały zakomponowane wspólnie, a dawne guzy, zapinki w postaci tzw. hoczków,

Il. 13. Paweł Wróbel, górnik z Katowic—Janowa, *Orkiestra górnicza*, tempera, 1967 r.



spinki, orpanty stały się inspiracją dla ich przetworzenia.

Powojenne próby wskrzeszenia ludowej twórczości w zakresie zabawkarstwa, garbarstwa, garncarstwa czy wyrobu instrumentów muzycznych nie dały rezultatów i tylko sporadycznie, na indywidualne zamówienia, dla muzeów, na wystawy lub konkursy czy festiwale napływały pojedyncze okazy. Poza garncarskim ośrodkiem w Siewierzu, który w produkcji ludowej ceramiki odgrywa zaledwie poślednią rolę, pozostałe gałęzie twórczości nie rozwinęły się ani nie odżyły. Nawet garbarstwo i skórnictwo połączone z wyrobem kierpcy i kozuchów, które na Podhalu w ostatnich latach zrobiło zawrotną karierę, ani na Śląsku, ani w Beskidzie Śląskim, gdzie istniały ku temu warunki i tradycyjne podłoże, nie znalazło odpowiednich wykonawców.

Stale żywa więź społeczna poparta tradycjami rodzinnymi, religijnymi i zwyczajowymi przyczynia się do utrzymywania się i kontynuacji różnych obchodów dorocznych i osobistych. Nierzadko towarzyszą im specjalne rekwizyty obrzędowe w postaci dożynkowych wieńców, wielkanocnych kraszanek, masek czy ubiorów zapustnych. W środowisku wiejskim sporządza się je doraźnie, w razie potrzeby, zgodnie z nakazem chwili i obyczaju i towarzyszą one w procesie dokonywania się aktualnego obchodu. W dobie poszukiwania i produkowania pamiątek regionalnych zaczęto je wykorzystywać również i dla tych celów, w związku z czym



14

Il. 14. Miniatura maski obrzędowej, wys. 27 cm. Wyk. w 1961 r. Ludwik Kubaszczyk, Koniaków, gm. Istebna. Il. 15. Władysław Luciński, nauczyciel z Zabrze, *Podglądacze*, olej na płótnie, 1972 r.



15

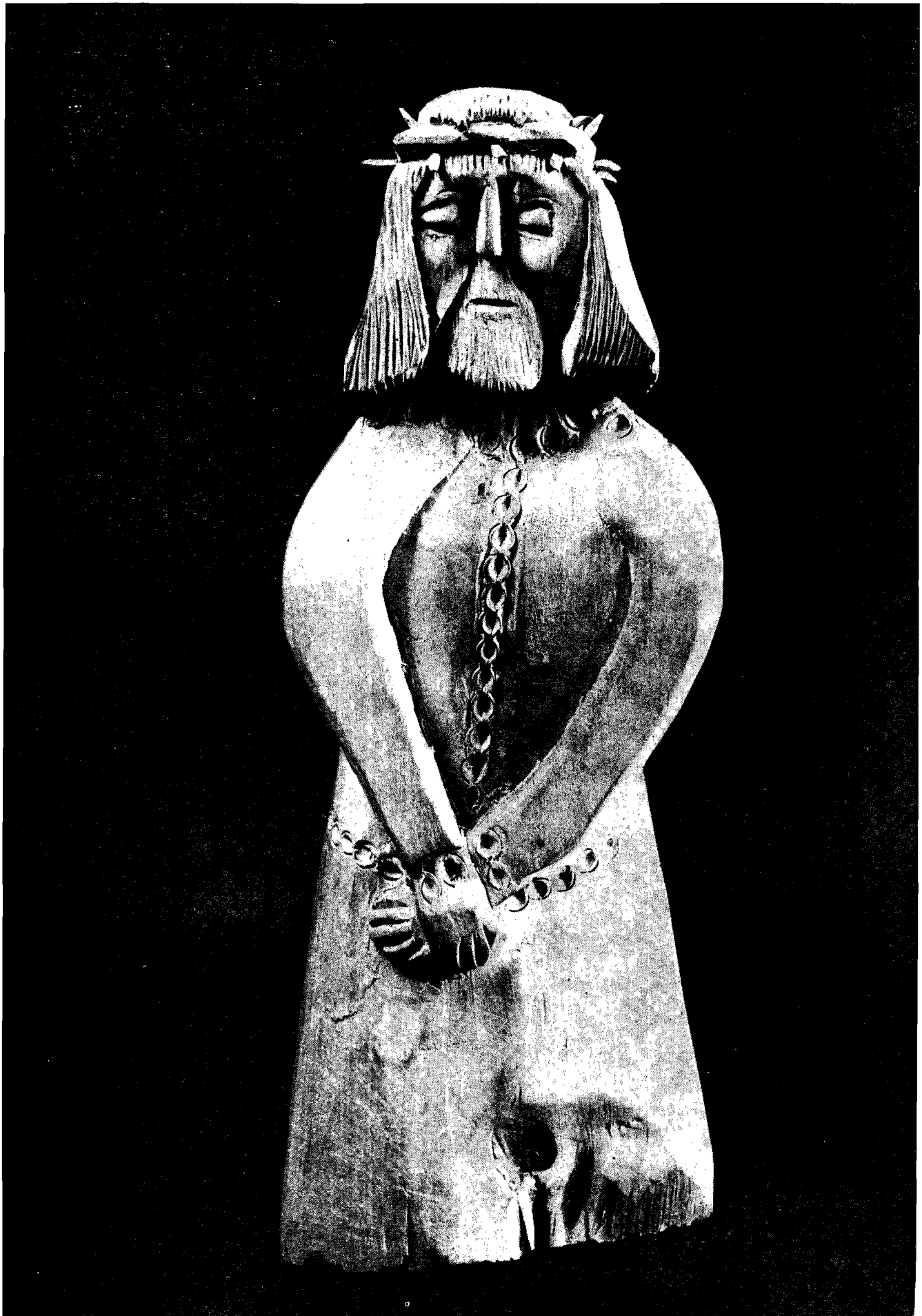
powstał zapotrzebowanie zarówno na wytwory, jak i na odpowiednich wytwórców. Amatorzy sztuki ludowej i Cepelia zamawiają więc różnego typu przedmioty plastyki obrzędowej w autentycznej formie, jak np. kraszanki, bądź też miniatury masek wchodzących w skład zimowych zwyczajów ludowych, których najczęściej wyrabiają w Beskidzie Śląskim, a kraszanki — w rejonie przemysłowym, w Gliwickiem i na Śląsku Opolskim. Inne miniatury, np. Marzanny i koziołki ze słomy wykonują na Opolszczyźnie. Nie należą one jednak do przedmiotów produkcji masowej (poza kraszankami) i nie stanowią jakiegó szerszej gałęzi wytwórczości.

Artystyczne skłonności i poczucie estetyki w przedmiotach codziennego użytku zarówno własnej produkcji, jak też osób specjalnie zajmujących się wytwórczością, widoczne w kulturze ludowej z dawien dawna, tj. w najstarszych wytworach i w najnowszych, znajdowały zawsze oparcie w tradycji. Były one bądź kontynuacją i wierną kopią tego, co przekazały poprzednie pokolenia, bądź przetworzeniem starych wzorów lub wzbogaconiem ich o nowe rozwiązania i pomysły, stosownie do wymagań współczesności. Wszelkie zmiany zachodzące w tradycyjnej kulturze chłopskiej stosunkowo powoli, a dokonujące się w tych samych prawie konwencjach i układach społecznych, moralnych, światopoglądowych i ekonomicznych, nie były rewolucyjne, lecz stopniowe. Po II wojnie światowej demokracja i nowy układ stosunków społecznych, nacjonalizacja i rozwój przemysłu oraz bogaty i zróżnicowany asortyment łatwo osiągalnych towarów, rozwój placówek handlowych, wzrost świadomości społecznej oraz swoboda przekonań religijnych, nadto środki masowego przekazu, komunikacja, łatwy kontakt miasta ze wsią, praca zawodowa podejmowana poza rodzinnym środowiskiem, możliwość korzystania ze zdobyczy socjalnych i wiele jeszcze innych ulepszeń, które przyniosła nowa rzeczywistość, spowodowały przede wszystkim na Śląsku, w centrum wielkich konurbacji i integracji miejscowej ludności z napływową, duże zmiany tyleż w całokształcie kultury chłopskiej, ile również w jej twórczości artystycznej. Odszedłszy od profilu samowystarczalnej gospodarki, wieś swoje potrzeby zaspokaja gotowymi produktami nabywanymi w sklepach gospodarki uspołecznionej, a swoje wyroby

zaliczane do tzw. sztuki ludowej sprzedaje i przeznacza na zbył w mieście. Tym samym więc dostosowuje je pod względem formy, funkcji i motywów dekoracyjnych do współczesnego gustu i mody nowego odbiorcy, nierzadko zagranicznego. Stąd też obok wyrobów o charakterze tradycyjnym, spotyka się inne, nowe, będące wynikiem nie tylko twórczości ludowej, ale i amatorskiej. Ta ostatnia rozwinęła się przede wszystkim w środowiskach robotniczych i określonych grup zawodowych, np. górników, kolejarzy, a przykładem tego są prace malarskie i rzeźbiarskie. Osoby, które się tym zajmują, traktują rzecz raczej przyjemnością, dla odprężenia i wypoczynku po pracy zarobkowej. Są to po większej części amatorzy, nierzadko skupiający się przy ognisku plastycznym lub przy Zakładowym Domu Kultury, gdzie pod nadzorem zawodowego plastyka poznają bliżej artystyczny warsztat twórcy. Na Śląsku jest obecnie duża ilość takich twórców i ośrodków. W klasyfikacji artystycznej ich prace malarskie zaszeregować można do trzech grup, tj. malarstwa samorodnego, zwanego niekiedy prymitywnym, naiwnym, malarstwa wizjonerskiego, fantastycznego i malarstwa naśladowującego kierunki profesjonalnej twórczości plastycznej, określanego też mianem „amatorskie”⁸. Prace rzeźbiarskie natomiast mieszczą się w konwencjach wymienionej pierwszej i ostatniej grupy, tj. twórczości samorodnej, prymitywnej, oraz amatorskiej, naśladowującej prace i kierunki zawodowych rzeźbiarzy. W ostatnich latach w tej właśnie grupie wybija się rzeźba w węglu⁹, stanowiąca specyfikę regionu śląskiego, zwłaszcza rejonów o rozwiniętym kopalnictwie węgla (GOP, ROW, Zagłębie Dąbrowskie), uprawiana przez górników i osoby związane z rezydentem górniczym. Rzeźba w drewnie uprawiana jest znacznie szerzej zarówno w rejonach przemysłowych, jak i nieuprzemysłowionych — górskich. Na ogół jednak nie ma ona cech prymitywnej, tradycyjnej rzeźby ludowej ani pod względem formy i rozwiązań plastycznych, ani co do treści. Przede wszystkim nie wiąże się ona, podobnie jak malarstwo, z tematyką religijną, lecz świecką. Wobec dużego popytu, prace te wykonywane są nierzadko w celach zarobkowych, na zlecenie Cepelii albo osób prywatnych, pochodzących ze środowisk miejskich, a w przy-

II. 16. Maria Chudoba, Bytom, *Ślązaczki*, rzeźba w węglu, 1972 r.





Il. 17. Ludwik Kubaszczyk, Koniaków, gm. Istebna, *Chrystus w okowach*, rzeźba w drewnio, 1970 r.

padku rzeźby w węglu — także ze środowiska współtowarzyszy pracy i zarządu kopalń, które nawet utrzymują specjalnych twórców dla wyrobu okazałych rzeźb i przedmiotów galanteryjnych przeznaczonych na okolicznościowe, reprezentacyjne prezenty.

Współczesna sztuka ludowa na Śląsku i na terenach leżących w obrębie byłego województwa katowickiego nie jest już twórczością ludową w tradycyjnym rozumieniu tego słowa. Wykonawcy różnego rodzaju ozdobnych przedmiotów o charakterze tradycyjnym oraz rzeźb, obrazów na ogół nie są ich użytkownikami, a przeważnie pracują na czyjeś bezpośrednie zlecenie, a nawet są członkami spółdzielni Copelii („Arwu”, „Czantorii”, „Zawady”, „Sztuki Beskidzkiej”), która jest zinstytucjonalizowaną jednostką nie tylko pośredniczącą między kupnem a sprzedażą, ale także kierującą i prowadzącą poszczególne branże wytwórczości. Ich wyroby nie wyrastają już z potrzeb własnego środowiska i temu środowisku nie służą. Nowe formy gotowych przedmiotów użytkowych dostarczanych przez przemysł oraz nowa, zunifikowana w typie moda i zaniechanie strojów regionalnych zdezaktualizowały wiele tradycyjnych rozwiązań i kompozycji wynikających niegdyś z funkcji i formy wytworu. W wielu wypadkach zaistniała potrzeba ich przekomponowania i transpozycji, dostosowania do zupełnie odmiennych wyrobów i ich funkcji (np. przeniesienie haftów z kaboutków na serwety i obrusy o określonych rozmiarach, motywów koronkowych z prostokątnych czółek do okrągłych serwetek, czy innych przedmiotów), co nie było ani proste, ani łatwe, zwłaszcza wobec tradycją uświęconych nawyków, powtarzanych niezmiennie z pokolenia na pokolenie. Tą drogą niektóre gałęzie twórczości rękodzielniczej, domowej przekształciły się lub wyrosły jako chałupnictwo produkujące masowo określone wyroby (wyrób mat, tkanin lniano-bawełnianych oraz innych tekstyliów), inne gałęzie są kontynuacją pracy rzemieślniczej, nierzadko nawet w znacznej części zmechanizowanej (wyroby z drewna, wyroby kowalskie, złotnicze, plecionkarskie), jeszcze inne poprzestały na indywidualnym wyspecjalizo-

waniu się w określonym kierunku (haftowanie, koronkarstwo, malowanie tkanin, wyrób niektórych rekwizytów obrzędowych oraz rzeźbienie i malowanie obrazów) i chociaż także wyrabiane są w dużych ilościach, jednak zachowują najwięcej elementów tradycyjnych oraz indywidualnego wkładu twórczego jednostki.

Z analizy obecnego stanu artystycznej twórczości ludowej na Śląsku wynika niezbicie, że współcześnie istnieją dwa kierunki jej rozwoju: jeden prowadzi po linii kontynuacji i przetwarzania twórczości tradycyjnej zarówno pod względem treści, jak formy i techniki wykonania, drugi kierunek wkroczył na drogę świadomej działalności amatorskiej, popularnej. Okazuje się, że tylko niektóre dziedziny są silnie żywotne i zyskują zainteresowanie w społeczeństwie. Należą do nich przede wszystkim: wyroby z drewna, złotnicze, tekstylne (jak koronki, hafty, dzianiny i tkaniny), a także malarstwo i rzeźba. Dział Etnografii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu pragnąc dać tego wyraz, z okazji obchodów XXX-lecia PRL zorganizował wystawę ludowych tradycji twórczych pod nazwą „Współczesna twórczość ludowa województwa katowickiego” (Bytom, kwiecień—październik 1974 r.)¹⁰, która ukazuje te właśnie dziedziny, a z rzeźby — rzeźbę w węglu eksponowaną łącznie z malarstwem. Jest ona wiernym przeglądem tego, co tradycja przekazała do dnia dzisiejszego, co z niej ulega przetworzeniu, oraz ukazuje nowe lub zmienione gałęzie twórczości (plecionkarstwo, malarstwo, rzeźba).

Często spotykane przekonanie, że sztuka i twórczość ludowa (również muzyczno-wokalna) giną bezpowrotnie, okazuje się błędne. Nawet w zurbanizowanych i uprzemysłowionych środowiskach, z którymi zintegrowane są ściśle okoliczne rejony wiejskie, charakteryzujące się kulturą robotniczą i robotniczo-chłopską, istnieje u ludzi wciąż żywy pierwiastek twórczej działalności wyrastający w klimacie najbliższego otoczenia: domu i pracy. Kształtuje się on w czasie zależnie od istniejących warunków, obyczaju i potrzeb, a tym samym przekształca się i zmienia, występując niekiedy w zupełnie nowej postaci.

PRZYPISY

* Uwagi na marginesie wystawy zorganizowanej w związku z XXX-leciem PRL przez Muzeum Górnośląskie w Bytomiu pn. „Współczesna twórczość ludowa województwa katowickiego”, IV—X 1974 r.

¹ A. Hauser, *Filozofia historii sztuki*, Warszawa 1970, rozdział V: *Uwarstwienie kulturalne w historii sztuki — sztuka ludowa i sztuka popularna*, s. 267—348.

² T. Dobrowolski, *Sztuka województwa śląskiego*, Katowice 1933, s. 83—136; B. Bazielich, *Sztuka ludowa Górnego Śląska*, (w:) *Śląska sztuka ludowa*, katalog wystawy 1960—1961, s. 15—22; B. Bazielich, *Twórczość ludowa w województwie katowickim*, katalog wystawy na XX-lecie PRL, luty—kwiecień 1965; B. Bazielich, *Ludowe zdobnictwo na Górnym Śląsku*, Katowice 1967; B. Bazielich, *Współczesne zdobnictwo ludowe na Górnym Śląsku 1945—1970*, Katowice 1970; B. Bazielich, *Tradycyjna i współczesna sztuka ludowa*, (w:) *Płyniesz Olzo*, Ostrava 1972, t. II, s. 257—270.

³ Rejony te leżą etnicznie poza Śląskiem, lecz w obrębie województwa katowickiego.

⁴ B. Poloczkowa, *Koronki koniakowskie*, „Pol. Szt. lud.”, R. XXII, 1968, nr 4, s. 209—240.

⁵ B. Bazielich, *Złote hafty w tradycyjnej odzieży na Śląsku*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu — Etnografia” z. 6, Bytom 1973.

⁶ B. Bazielich, *Ludowe wyszycia techniką krzyżykową na Śląsku*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu — Etnografia” z. 1, Bytom 1966.

⁷ L. Dubiel, *Wnętrze mieszkalne domu chłopskiego na Górnym Śląsku w XIX i XX w.*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu — Etnografia” z. 2, Bytom 1967.

⁸ E. Jaworski, *Górnośląscy malarze amatorzy*, katalog wystawy, Bytom 1974.

⁹ I. Bukowska-Floreńska, *Rzeźba w węglu*, katalog wystawy, Bytom 1974; Tejże, *Rzeźba w węglu i jej twórcy*, „Pol. Szt. lud.”, R. XXVII, 1973, nr 2, s. 81—106.

¹⁰ *Współczesna twórczość ludowa województwa katowickiego*, opracowanie zbiorowe, Bytom 1974.

Obiekty pochodzą ze zbiorów: Muz. Górnośląskiego w Bytomiu — il. 3, 5, 6, 8, 10, 12, 17; Muz. w Bielsku Białym — il. 5; Muz. w Zabrze — il. 13, 15, 16

Fot.: St. Deptuszewski — il. 1, 4, 7, 9, 11, 14, 17; J. Świdorski — il. 2; St. Gadomski — il. 3, 5, 6, 8, 10, 12, 13, 15, 16